

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowa
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemście-Pomorze.

ROK XVII

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 11 LUTEGO 1937.

N — Nr. 18

Papież Pius XI, a Polska.

Dnia 6. II. 1922 r. wybór kardynała Achileasa Rattiego na Stolicę Piotrową, dnia 12. II. Jego koronacja.

„Chcąc wam dać dowód głębokiego przywiązania i uznania, postanowiliśmy, aby w waszym kraju zastępował Nas syn Nasz ukończony, Achilles Ratti. Wszystko za nim przemawia: gorąca miłość Boga i bliźniego, doświadczenie i zdolność orientacyjna...” — pisał w r. 1918 do biskupów polskich papież Benedykt XV, zawiadamiając ich o nominacji pierwszego w odrodzonej Polsce reprezentanta Stolicy Świętej, wówczas jeszcze tylko Wizytatora Apostolskiego. Lata następne wykazały, że powołanie do misji w Polsce uczynione nieprzeciętnej miary, prefekta biblioteki watykańskiej, jakim był protonotariusz apostolski, ks. Achilles Ratti, było istotnie dowodem wielkiej dla Polaków życzliwości Benedykta XV. Wizytator apostolski, a później pierwszy Nuncjusz w odrodzonej Polsce, Mons. Ratti, okazał się rzeczywiście hojnie wyposażonym w cnoty i zalety, o których mówił Benedykt XV, a nadto szczerym i oddanym od samego początku przyjacielem naszego narodu.

Przypadkiem może było, że pierwszą wizytę złożył mons. Ratti w Polsce Cudownemu Wizerunkowi N. Marii Panny na Jasnej Górze, ale faktem jest, że obraz ten tak dalece umiłował, że — już jako Papież Pius XI — kaplicę Swą w Castelgandolfo Jej czci poświęcił i imieniu. To jedno tylko już wskazywałoby, jak dalece polskim jest ten dziś tak umiłowany przez świat cały, czczony nawet przez nie-katolików sternik Nawy Piotrowej — Pius XI. Ale są inne jeszcze fakty.

Gdy w dniu 19 lipca 1919 r. składał jako Nuncjusz listy uwierzytelniające ówczesnemu naczelnikowi państwa, J. Piłsudskiemu, powiedział te pamiętne słowa:

„Czuje się niewypowiedzianie zaszczyconym, że dana mi jest możność zacierowania swego skromnego współdziałania w tym godnym podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu to, co mi pozostanie z życia i zdolności do czynu”.

Ze nie były to tylko słowa, dał liczne tego i nieustanne dowody. „On to — jak pisze ks. biskup Teodor Kubina — stanął w Polsce jako świadek jej nowego, drugiego życia; On ją z kolebką dziejów podniósł przed ołtarz Boży, On ją poświęcił i pobłogosławił, On ją swoją osobą związał jak najściślej z Kościołem Chrystusowym i Stolicą Apostolską, On złożył dla niej ślub wierności Bogu”.

Już w pierwszych miesiącach pobytu w naszym kraju, szybko zorientowawszy się w polskich stosunkach kościelnych, uzyskał od Benedykta XV. nominację dziesięciu nowych biskupów polskich. Następnie przyczynił się do utworzenia nowych



Pius PP XI

diecezji, gorąco popiera sprawę powstania Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, przygotowuje materiały do podpisanego w r. 1925 „konkordatu”.

Kiedy nawała bolszewicka zbliża się w sierpniu 1920 r. do bram Warszawy, Nuncjusz arcybiskup Ratti nie opuszcza jej murów, lecz telegraficznie prosi Papieża o możliwość pozostania na miejscu nawet w wypadku zajęcia jej przez nieprzyjaciela. Decyzja ta wynikała niewątpliwie z nieraz wyrażanego przeświadczenia: „Jestem przekonany, że Bóg, który w tak cudowny sposób wrócił wolność naszemu narodowi, chce przez niego swoje przeprowadzić plany i przeprowadzi je mimo wszystko”.

„Jestem przyjacielem Polski — mówił kiedyś do ks. pośta Kotuli. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nie miałbym przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną Ojczyznę, z racji Polski zostałem biskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupów polskich... Ja jestem właściwie biskupem polskim”.

I rzeczywiście, jako polski biskup zwiedził niemal całą Polskę, modlił się na Jasnej Górze, na śniegu kłęcząc w Wilnie przed Ostrą Bramą, poznał wiesi polską, męczennicze Podlasie, Chełmszczyznę... Zwiedzał szpitale, przytułki, w szczególności troszcząc się losem ubogiej diawy. W Warszawie objeżdżał zaułki Woli, Powiśla i Ochoty, cieszył się widokiem diawy, tulił ją do siebie, przemawiał czule, a w nuncjaturze zawsze znajdował dość czasu, by nikomu nie odmówić audiencji.

Kiedy z woli Opatrzności powołany został na Stolicę Piotrową, zaraz po swym wyborze zwrócił się do obecnych kardynałów polskich:

„W osobach waszych widzę i pozdrawiam Polskę. Błogosławie jej i proszę jej synów, aby się za mnie modlili... Powiedźcie Polakom, że kochałem i nadal kochać będę drogą Polskę, za którą nigdy modlić się nie przestanę”.

Nie zapomina o Polsce Pius XI i obecnie, gdy mimo cierpień fizycznych z powodu choroby i ciężkich bólów moralnych, jakie Mu sprawia troska o los Kościoła w Hiszpanii, Rosji, Meksyku, Niemczech, nowemu Nuncjuszowi w Polsce, arcybiskupowi Cortesiemu, mówi o swej miłości dla naszego kraju i polecając mu przynieść nam Jego apostolskie błogosławieństwo, każe zapewnić, że Polska w sercu Jego zajmuje i zajmować będzie zawsze miejsce uprzywilejowane.

Jakie jest źródło wielkiej miłości do naszego kraju tego, którego słusznie nazwać możemy „polskim” Papieżem, jeżeli sam chętnie mienił się polskim biskupem? Wyjaśniają to słowa, wypowiedziane w Warszawie do dyplomaty angielskiego Sir E. S. Howarda:

„Kocham polski naród z powodu jego pięknej prostoty ducha, wypełnionego mocną wiarą. Według mnie nie ma wiary bez prostoty ducha. I właśnie dlatego, że Polacy są tak w duchu prości, ich dobroć — jeżeli są dobrzy — jest niezrównana. A nawet, jeżeli są między nimi źli, to zaleta ich ducha sprawia, że nie są oni tak źli, jak źli ludzie innych narodów. W każdym Polaku jest zawsze wysiłek wiary i dlatego w najgorszym nawet spomiędzy nich jest wysiłek dobroci”. Kap.

Stan zdrowia Ojca św. widocznie się poprawił.

Watykan. „Osservatore Romano” ogłasza następujący komunikat:

„W radosną rocznicę obrotu Jego Świątobliwości szczególnie jesteśmy, mogąc ogłosić, że stan zdrowia Ojca św. widocznie się poprawił. Działalność serca stopniowo powraca do normy, zarówno, co się tyczy zaburzeń tętna jak i osłabienia osierdza. Przeszły również zaburzenia troficzne w stawach nóg i następuje znaczna poprawa, przw prawie całkowitym zablężnieniu ran, w stanie owrzdzenia, które było przyczyną tyłu cierpień”.

Ojciec św. oświadczył w sobotę w prywatnej rozmowie, że czuje się lepiej i jeśli poprawa ta trwać będzie dalej, zamierza udać się do Castelgandolfo. Lekarz przyboczny Ojca św., prof. Milani, polecił zbadać stan wilgoci Castelgandolfo i orzekł, że jest ona w obecnych warunkach zbyt wielką dla Ojca św. Wyjazd przeto do Castelgandolfo odłożony być musi co najmniej do maja.

Konfiskata „Wiadomości Literackich” za propagandę komunizmu.

Warszawa. Komisariat rządu skonfiskował 6 numer „Wiadomości Literackich” za dobór tendencyjnych wyjątków z książki Gide'a p. t. „Powrót z Sowieców”.

„Wiadomości Literackie” wybrały z tej książki, przedstawiającej, jak wiadomo, w świetle krytycznym stosunki z ZSRR., tylko te ustępy, które wysławiają komunizm.

Milczenie prasy sanacyjnej o mowie wicepr. Kwiatkowskiego.

Rozmaite pisma niezależne podnoszą jako znamienny objaw zupełne milczenie prasy sanacyjnej o mowie wiceprem. Kwiatkowskiego w sprawie czterolatki wielkich inwestycji w Polsce. Czyżby nie podzielały sfery sanacyjne tego wielkiego optymizmu, jakim owiane było 1 i pół godz. jego przemówienia na temat wielkich inwestycji, planowanych na najbliższe 4 lata.

B. sędzia defraudant skazany na 10 i pół lat więzienia.

Były sędzia Stachowski, osk. o nadużycia w sądzie wrzesińskim, skazany został na 10 i pół lat więzienia, sekr. Krotoszyński skazany został na 6 lat i 4 mies. więzienia.

Zmiany w ministerstwie spraw wewn.

P. premier mianował dyrektorem departamentu polit. w min. spraw wewn. p. Wacława Zyborzkiego, dotych. naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie.

3,1 milion. zł niedoboru budżetowego w styczniu.

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za styczeń 1937 wykazują dochody we wysokości 176,5 mil. zł, wydatki we wysok. 179,6 mil. zł. Niedobór więc wynosi 3,1 mil. zł.

Z krwawej Hiszpanii. Zajęcie Malagi

W poniedziałek o godz. 12.30 wojska powstańcze po złamaniu ostatnich punktów oporu wtargnęły do Malagi, niszcząc przy pomocy granatów ręcznych oraz w atakach na bagnety broniące się rozpaczliwie grupy „czerwonych”. Na pałacu gubernatora zatknięto czerwono-złoty sztandar hiszpański.

O godz. 17 odbyły wojska powstańcze defilady na rynku, entuzjastycznie witane przez mieszkańców miasta. Wojska powstańcze idą dalej naprzód. Znalazły się już w odległości 30 klm., na północny wschód od Malagi.

Gdańscy wędrownicy polityczni są wywożeni do Rzeszy.

Wśród ludności Gdańska wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że więźniowie polityczni wywożeni są do Rzeszy niemieckiej. W ostatnich tygodniach przewieziono do Rzeszy cały szereg więźniów politycznych z Gdańska, którzy umieszczeni zostali w różnych więzieniach na terenie Niemiec. Wywożeni są nawet więźniowie, skazani na kary krótkoterminowe, a nawet do jednego miesiąca więzienia. Ci ostatni umieszczeni zostali w więzieniu w Sztumie (Prusy Wschodnie).

Wśród ludności gdańskiej istnieją obawy, że tego rodzaju częściowe opróżnianie więzień w Gdańsku może być zapowiedzią dalszych masowych aresztowań wśród opozycji.

Tragiczna śmierć syna wojewody Beliny Prażmowskiego.

Jak donosi Pat, dnia 7 bm. w późnych godzinach wieczornych nastąpiła tragiczna śmierć s. p. podporucznika Zbigniewa Beliny Prażmowskiego.

Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przekładaniem pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się. Wystąpił, który przy tym nastąpił, trafiając w klatkę piersiową, był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon. — S. p. podporucznik Belina Prażmowski był prymusem szkoły podchorążych w Grudziądzu, gdzie otrzymał stopień oficera jesienią ub. roku i srebrną szablę.

Osadnictwo Żydów na Madagaskarze.

Paryż. „Ere Nouvelle” rozwodzi się nad możliwością imigracji Żydów na Madagaskarze i wysuwa przy tym postulat, aby imigrowali tamdotąd tacy Żydzi, którzy będą pracowali na wsi.

„Chodzi o dusze dzieci — naszej przyszłości”.

Sensacyjny proces prasowy w Grudziądzu — Prokurator nie dopuszcza dowodu prawdy przeciw Karolewskiemu i Wieczynskiemu.

Grudziądz. Z końcem ub. roku z inicjatywy Akcji Katol. podjęta została akcja protestacyjna przeciwko publicznym wystąpieniom bluźnierczym niektórych nauczycieli grudziądzkich z Karolewskim, Wieczynskim i Gawlikiem na czele. Jedno z miejscowych pism, „Goniec Nadwiślański”, poparło słuszne stanowisko społeczeństwa katolickiego w Grudziądzu, zamieszczając uchwalone rezolucje i własne artykuły.

Prokurator sądu okręgowego dopatrywał się przy tym wykroczeń z art. 256.170 i 127 kk, które to artykuły mówią o zniewadze formalnej, rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości i o zniewadze władz.

Oskarżony Stan. Kunz, odpowiedzialny red. „Gonia Nadwiśl.”, do winy nie przyznał się, ofiarowując dowód prawdy na podniesione zarzuty. Obronca oskarżonego zgłosił szereg wniosków o przesłuchanie świadków na okoliczność, że niektórzy nauczyciele szkół grudziądzkich w zupełności zasługują na miano trucieli dusz polskich i katolickich. Nauczyciele Karolewski i Wieczynski na zebraniach publicznych i prywatnych wyszydiali historię narodu polskiego, zasady wiary katolickiej i instytucje wyznania katolickiego. Obronca wniosł o przesłuchanie 17 świadków, którzy zarzuty te potwierdzą.

Dalej wniosł adw. Marszałik o wezwaniu kilku świadków na okoliczność, że wizytator Godecki z Poznania, który przejechał dla prowadzenia dochodzeń przeciwko Karolewskiemu i innym, zbagatelizował podawane mu fakty odnośnie wystąpień Karolewskiego i Wieczynskiego (wizyt. Godecki jest „ogulskowcem” — przyp. red).

Ponieważ w jednej z rezolucyj zawarte było przypuszczenie, iż Inspektorat szkolny stanął po stronie bezbożników, obrońca stwierdza, że insp. Leja nazwał społeczeństwo katolickie „ulicą” oraz, że zakazał dzieciom pozdrowienia katolickiego i modlitwy.

Wreszcie, jeżeli chodzi o scharakteryzowanie Karolewskiego i Wieczynskiego, obrońca wniosł o przesłuchanie świadków na to, że Karolewski w sierocińcu za wzór stawiał „mariańki”, a dziećmi w sierocińcu zakazał pozdrowienia chrześcijańskiego. Pewnej niedzieli, gdy woźny szkoły, której Karolewski jest kierownikiem, wraz z żoną wybierali się na nabożeństwo, Karolewski jako kierownik szkoły nakazał woźnemu czesać króliki, wyrażając się obraźliwie o Kościele.

Ks. Juliana opuściła Polskę.

Krynica. Po czterotygodniowym pobycie w Polsce księżna Julianna holenderska i książę Bernard opuścili Krynicię. Przez Czechosłowację udali się do Budapesztu.

Zmiana ordynacji wyborczej w w. mieście Gdańsku.

Senat gdański ogłosił dekret, zmieniający ordynację wyborczą w tym duchu, że będzie mógł usunąć za jej pomocą opozycyjnych posłów.

Pod koniec swego oświadczenia adw. Marszałik postawił wniosek o przeprowadzenie dowodu prawdy z akt sądu okręgowego na to, że Karolewski był moralnym sprawcą rozbięcia zebrania katolickiego w „Tivolli”, będąc organizatorem bojówki.

Prokurator sprzeciwił się słuchaniu świadków odwodowych, wychodząc z założenia, że oskarżony dopuścił się zniewagi formalnej, a więc zdaniem prokuratora — dowód prawdy jest niedopuszczalny. Prokurator nie sprzeciwił się dopuszczeniu dowodów, jeżeli chodzi o wizytatora Godeckiego, sprzeciwia się natomiast badaniu świadków odnośnie inspektora Leji, albowiem obrażony jest inspektorat szkolny, a nie inspektor Leja.

W odpowiedzi obrońca zaznacza, że zastosowanie ma raczej art. 255, który mówi, że „nie ma przestępstwa, jeżeli zarzut jest prawdziwy”. Sąd powinien ustalić, czy zarzuty, podniesione przeciwko Karolewskiemu i Wieczynskiemu, są prawdziwe. Oskarżony działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego. Tu chodzi o dusze naszej młodzieży. Obronca jest również zdania, że odnośnie inspektora szkolnego Leji należy słuchać świadków, bo obrażony może być tylko inspektor, a nie inspektorat.

Sąd postanowił przesłuchać świadków na zarzuty, postawione wizyt. Godeckiemu, natomiast odmówił badania świadków na inne zarzuty. Sprawa została odroczone na wezwania świadków.

Aresztowania wśród narodowców w Łodzi.

Zydowski „Nasz Przegląd” donosi: W sobotę zostali aresztowani działacze endecy: Szajder, Antczak, Kościński oraz 7 innych endeków. Przyczyny aresztowań trzymane są w tajemnicy.

Terror szaleje w Sowietach

Rozruchy na ulicach Moskwy.

Berlin, 6. 2. „Angriff” w dalszym ciągu zamieszcza depecze, datowane z Moskwy, w których podtrzymuje swe wiadomości o rozruchach w Moskwie. Obecnie pismo to donosi, że wśród ludności w stolicy panują w związku z rozruchami nastroje paniczne. Na przedmieściu Sokolniki doszło do zdemolowania sklepu żywnościowego w chwili, gdy oczekującej dłuższy czas ludności oświadczone, że nie nastąpi rozdział i sprzedaż mleka.

Podczas wczorajszych rozruchów po raz pierwszy wprowadzono w ruch automatyczne urządzenia alarmowe, łączące wszystkie stacje garnizonu moskiewskiego z Kremlem. Z powodu naprężonej sytuacji sprowadzono do Moskwy z garnizonu, stacjonującego na prowincji, drugi pułk. t. zw. „dywizji proletariackiej”.

Na terenie całej Rosji G. P. U. dokonywa masowych aresztowań. W Moskwie aresztowano kilkaset osób podobno za to tylko, że potępiły wyroki śmierci, wydane w procesie „równoległego centrum” tockistowskiego.

W aparacie administracyjnym w Sowietach dokonywane są wielkie zamiany i przesunięcia. Objęły one również Daleki Wschód, gdzie przybrały niebywałe dotąd rozmiary.

Coraz ściślejsze stosunki między Jugosławią a Bułgarią.

Pomiędzy Jugosławią a Bułgarią, państwami słowiańskimi, między którymi istniała do niedawna jeszcze nienawiść, ostatnio doszło do zawarcia paktu wierzystej przyjaźni. Obecnie mówią nawet o rokowania o zawarciu unii celnej.

Cieszyć się nam Polakom należy z takiego obrotu sprawy między dwoma sąsiadującymi słowiańskimi narodami. Wszak ideałem naszym być winno dążenie do zrealizowania unii całej Słowiańszczyzny, wśród której Polska z natury rzeczy zajmować by musiała dzięki swej liczności i kulturze przodujące stanowisko.



Trzej lotnicy amerykańscy od lewej: Beriere, major lord i E. Szneider opuścili służbę w wojskach komunistycznych w Hiszpanii i wyjechali do Paryża, skąd udają się do Ameryki.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 6

(Ciąg dalszy).

— Niech go djabli porwą! — mruknął stryj, gdy się drzwi za młodzieńcem zamknęły — co to za energiczny chłopak! Ale i ja dam mu odczuć, że stary Nelson potrafi dotrzymać słowa. Nie zapiszę mu ani złamanego szeląga. A jednak, przekłeta rzecz, ja lubię tego chłopaka i odepchnąłem go od siebie dzięki tej głupiej... Może on jest w niej zakochany..., więc dobrze, niech oboje razem mrują z głodu! Byłoby dla nich lepiej nie wchodzić mi w drogę. Ale i ona odpokutuje mi za to, tak pewno, jak, że ja się Jonatan Nelson nazywam. Trzymać się będę ściśle mojego kontraktu, a gdyby się odważyła w kraju lub za granicą wydać na własną rękę jakie dzieło swoje, to zmrąję ją, tak, zmrąję ją do szczytu, choćby mnie to dziesięć tysięcy funtów szterlingów kosztowało miało. I w wściekłym gniewie uderzył w stół pięścią. Potem wstał z krzesła, złożył starannie kontrakt

biednej Augusty, schował go do szafy i wyszedł z kantoru, trzasnąwszy silnie drzwiami. Przymyśliwszy do lokali, w których pracowali rozmaitego zawodu literaci, był tak groźny i krzykliwy, że wszyscy przez długie lata pamiętali ten dzień okropny.

Już w pierwszym biurze zdybał nieszczęsnego pisarka, który jadł chleb z masłem i z sardelami; natychmiast wydarł mu chleb z ręki i wyrzucił oknem.

— Czyż ja płacę ci za to, abys mi tu moje papiery zanieczyszczał chlebem i masłem — krzyknął. — Idź teraz po ten chleb i nie pokazuj mi się więcej na oczu!

Tak przechodził wszechwładny pan nakładca z jednego biura do drugiego, przynosząc z sobą postrach i zgrozę, aż wreszcie znużony powrócił do swych salonów. Nazajutrz jednastu z pracowników w tym znakomitym zakładzie zostało wydalonych i pozbawionych nagłe sposobu do życia wskutek złego humoru groźnego możnowładcy.

Pan Nelson po sutyjm śniadaniu, zalany kostowną malagą, wsiadł do karety i pojechał do swych rzeczników, panów Todd i Jamson.

— Jest pan Todd w domu? — zapytał dyrektora kancelarii, który z głębokimi ukłonami po-

witał tego największego bogacza z Birmingham.

— Pan Todd przybędzie tu za kilka minut, łaskawy panie — odpowiedział tenże. Może zechciałbyś pan tymczasem przejrzeć gazetę „Times”.

— Idź pan do diabła z twoją „Times”, — było grzeczną odpowiedzią bogacza. — Alboż ja tu przybyłem po to, żeby czytać gazetę? Powiedz pan Todd’owi, że chcę się z nim widzieć natychmiast, inaczej udam się do kogo innego.

— Jestem rzeczywiście przerażony... — zaczął mówić dyrektor kancelarii, ale p. Nelson przerwał mu, wsadzając kapelusz na głowę. — No, idziesz pan? — krzyknął ostro.

— O proszę, nie unós się, łaskawy panie — rzekł przestraszony biuralista, gdyż takiego bogatego klienta nie można było lekceważyć. — Pójdę natychmiast po pana Todd’a. — I zniknął.

W kilka chwil potem wszedł do biura niski, chudy człowieczek, o rysach twarzy widocznie pracą umysłową znękanych i powitał z uniozoną uprzejmością bogatego wydawcę. Pan Todd pomimo niepozornej powierzchowności był nader rześki i wymowny, a słowa jego płynęły mu z ust tak szybko, iż można go było przyrównać do sikawki, która choć mało znacząca, wylewa strumienie wody i gasi pożary. (C. d. d.)

Z HISPANII.

Cała prowincja Malaga pod władzą gen. Franco.

Salamanca, 9. 2. Siedziba naczelnego dowództwa wojsk narodowych święciła w poniedziałek po południu bardzo uroczyste zajęcie Malagi. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie, zaczęto bić we wszystkie dzwony. Na wszystkich wieżach i domach pokazały się flagi, wszystkie okna i balkony udekorowano barwanymi narodowymi.

Po południu utworzyli falangiści, karliści i zwolennicy odnowienia hiszpańskiego oraz akcji katolickiej ogromny pochód. Rozradowane tłumy ruszyły pod stary pałac biskupi, gdzie się mieści główna kwatera i burzliwie domagały się zobaczenia szefa państwa. Kiedy się w końcu gen. Franco pokazał na balkonie, powitał go nieopisany wybuch radości i entuzjazmu.

W przerywanym ustawicznie oklaskami przemówieniu ogłosił gen. Franco, że nie tylko samo miasto, lecz całą prowincję Malaga obsadziły wojska narodowe.

Gen. Franco wyraził przekonanie, że zwycięstwo obecne jest nowym etapem do ostatecznego i rychłego uwolnienia ojczyzny od teroru komunistycznego. Przemówienie to zakończył słowami:

„Podnieśliem ręk powitajmy nadchodzącą nową Hiszpanię, Hiszpanię falangi i requetes (karlistów).”

Czerwoni w Maladze wymordowali 13.000 osób.

Jak stwierdza specjalny korespondent „Daily Mail”, H. S. Garaff, czerwoni wymordowali w Maladze 13 000 osób.

I Madryt w przededniu upadku.

Salamanca. Komunikat powstańczy donosi: Upadek Madrytu należy uważać za preludium do wzięcia Madrytu, tym bardziej, że wojska powstańcze odniosły również poważny sukces na odcinku Madrytu, zapewniając sobie skuteczną kontrolę nad drogą, wiedącą z Walencji do stolicy. Droga ta służyła wojskom rządowym do zaopatrywania Madrytu w środki żywności.

Droga do Walencji jest obecnie przecięta. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Na odcinku Ciempozuelos pochowaliśmy przeszło 800 zabitych nieprzyjaciół, poległych w czasie bitwy w dniu 5 lutego.

Pół miln. wiernych w uroczystej procesji.

Zakończenie kongresu euchar. w Manili.

Manila, 7. 2. W ostatnim dniu kongresu legat papieski, kardynał Daugherty, odprawił uroczystą mszę św. W procesji uroczystej, która się na zakończenie kongresu odbyła, wzięło udział pół miln. wiernych.

Ks. kan. Łosiński prezesem honorowym T. R. P.

Kartuzy. W dniu 30 stycznia odbyło się roczne zebranie rady Tow. Rolniczego Pow. w Kartuzach przy licznych udziałach delegatów.

Zebrańni przewodniczył delegat zarządu głównego PTR., p. Marcinkowski z Chojnic. Rada na wstępie wysłuchała obszernego sprawozdania p. instruktora Marczaka z działalności zarządu powiatowego. Z ciekawego sprawozdania wynika, że w powiecie kartuskim 1432 rolników zrzeszonych jest w 61 Kółkach Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich istnieje 18.

Następnie p. przewodniczący po krótkim przemówieniu dokonał dekoracji złotą odznaką honorową zasłużonego działacza ks. kan. Łosińskiego z Sierakowic, wręczając mu równocześnie pięknie ozdobiony dyplom dożywności honorowego prezesa powiatowego T. R. P. w dowód uznania zasług około krzewienia polskości na Kaszubach i owocnej pracy dla rolnictwa. W momencie wręczenia tych odznaczeń zebrani rolnicy wzniesli z zapalem trykotny okrzyk „Niech żyje!”

Podniosła tę chwilę uwieczniono wspólną fotografią. W imieniu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu złożył życzenia dyr. Szkoły Rolniczej w Kościerzynie p. Różański. W końcu zabrał głos czcigodny ks. kan. Łosiński, który w krótkich słowach podziękował wszystkim zebranych za dowody zyczliwości.

Zajścia antyżydowskie na Uniwersytecie Wileńskim.

Wilno. W dniu 9. 2. na terenie Uniwersytetu wileńskiego doszło znów do zajść antyżydowskich, spowodowanych przez studentów Żydów. Studenci żydowscy zjawili się wcześniej na wykład jednego z profesorów i demonstracyjnie zajęli prawie miejsca. Spowodowało to energiczną reakcją ze strony studentów Polaków, którzy zaczęli usuwać Żydów z terenu Uniwersytetu, przy czym kilku z nich pobito.

Rektor Uniwersytetu wileńskiego prof. Stanisław wezwał młodzież do przerwania akcji usuwania Żydów, przestrzegając, że zawiesi wykłady na 2 dni i zwróci się po dalsze dyspozycje do min. Świętosławskiego.

Ślub ks. Windsor z p. Simpson w kwietniu.

Jak donosi „Daily Express”, ks. Windsor poślubi p. Simpson w końcu kwietnia. Uroczystość zaślubin ma być bardzo skromna. Ks. Windsor i p. Simpson wezmą ślub cywilny. Nie jest pewne, czy ktokolwiek z rodziny księcia będzie obecny na ślubie.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.25,5; frank francuski 2455; frank szwajcarski 120,25; funt szterling 25.86; marka niemiecka 212.36; korona czeska 18.42

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, dn. 11. II. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny. 12.03 Koncert ork. Polnej Państw. 15.15 Płyty. 16.35 Higiena psychiczna w wychowaniu — odczyt. 16.50 Godzina bajek — koncert. 19.00 Premiera słuchowiska — „Mozart i Salieri” Puzoska (w setną rocznicę zgonu Puzoska). 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich — Lucja Drege-Schielowa. 21.45 Płyty dla znawców 22.30 Muzyka lekka w wyk. m. ork. PR.

Piątek, 12. II. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Koncert tria salon. PR. 16.30 Płyty. 17.00 W kraju wiatraków i rzek płynących w górę — fel. 17.15 Koncert. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 VI — Instrumenty orkiestry symf. 22.30 Powiedz mi, co czytasz, a powiem ci, kim jesteś. 22.45 Muzyka lekka.]

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,8 m. 988 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, dn. 11. II. 12.50 Wiosna za pasem — pogoda przygotowaniu do nowego roku pszczelarskiego. 13.00, 15.40 Płyty. 15.15 Orbis mówi. 15.18 Koncert reklam. 15.35 Język kulturalne Pomorza. 16.05 Od Tucholi do Czerska wzdłuż Borów Tucholskich — fel. 18.20 Utwory na skrzypce i fortepian.

Piątek, dn. 12. II. 12.03, 13.00, 15.40, 16.30, 18.20 Płyty. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Jak spędzić święta? — pogoda. 17.00 W kraju wiatraków i rzek, płynących w górę — fel. 18.16 Poradnik sportowy.

Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 9. 2. 1936 r.

Krowy		
Wytuczona pełnomięsista	62—	66
Tuczona mięsista	54—	58
Nietuczona dobrze odżywiona	44—	50
Mierne odżywiona	24—	34
Owce:		
Wytuczona pełnomięsista jagnięta i młodsze skopy	66—	70
Tuczona starsze skopy i maciorci	50—	60
Świnie (tuczniaki):		
Pełnomięsista od 120 do 150 kg żywej wagi	100—	102
Pełnomięsista od 100 do 120 kg żywej wagi	96—	98
Pełnomięsista od 80 do 100 kg żywej wagi	92—	94
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	86—	90
Maciory i późne kastraty	80—	94

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych za 100 kg

	Poznań, 9. 2.	Bydgoszcz, 9. 2.
Zyto	23.50—23.75	23.25—23.50
Pszonica	27.50—27.75	27.25—27.50
Jęczmień browarowy	26.00—27.00	25.50—27.00
Owies	20.50—20.75	20.00—20.25
Mąka żytnia 65 proc.	32.75—33.25	34.25—34.75
Mąka pszenna 65 proc.	40.75—41.25	42.00—42.50
Rzepak zimowy	54.00—55.00	51.00—52.00
Rzepak	—	46.00—48.00
Gorzycza	30.00—32.00	27.00—29.00
Siemię lniane	45.50—48.50	45.00—48.00
Pełuszka	—	21.00—22.00
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	21.00—24.50	21.00—25.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Seradela	21.00—23.00	20.00—23.00
Łubin niebieski	12.00—13.00	12.00—13.00
Łubin żółty	13.00—14.00	13.00—14.00
Mak niebieski	65.00—69.00	62.00—65.00
Koniczyna czerw. sur.	90.00—105.00	90.00—110.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	90.00—125.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Stele na składzie

świeże owoce

południowe jak i krajowe
polecam w wielkim wyborze:
pomarańcze hiszpańskie, jaskwie, włoskie,
Mandarynki hiszpańskie, włoskie, greckie,
Grape-fruit, cytryny, winogrona, banany,
figi, orzechy kokosowe itd.

Poza tym polecam największy wybór:
Win gronowych, owocowych

Wódek - Likierów

Koniaków - Rumu - Araku

itd., piwa, znane wody, „Marianki”, wody mineral.
Tytonie, galanterii, czekolady i cukrów.

firma Z. DUCHNA, DZIAŁDOWO

ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 4.

Szan. Obywatelstwo miasta Lidzbarka i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 stycznia rb. otworzyłem pracownię kołodziejską w Lidzbarku przy ul. Sądowej nr. 11 (ravn. Jan Rogowski). Wykonuję budowę wozów, powozów wszelkie prace w zakresie kołodziejstwa wchodzące, po cenach bardzo przystępnych. — Starszaniem moim będzie Szan. Klientelę pod każdym wzgl. zadowolę. — Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z poważaniem
Anton Kasprzycki.

BANDONIUM

104-głosowe, sprzedam
Józef Janus, Nowemiasto, wybudowanie pod Łąki.

SKÓRY

surowe

każdego rodzaju szczególnie bydlęcej i cielęcej
kupuje stęła i płaci najwyższe ceny! dzienne

Składnica Skór
CZ. BALCEROWICZ,
Brodnica n. Drw.
Tel. 111 przy moście.

Kupię torflarkę

1 beczkę
Julian Dąbrowski,
Zwiazlarz.

Szan. Obywatelstwo miasta Lubawy i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że z dniem 15 lutego rb. OTWIERAM w Lubawie przy ul. Kuppnera 7

skład rzeźnicko-wędliniarski

Staraniem moim będzie Szan. Klientelę przez skora i rzetelną obsługę pod każdym względem zadowolę. Proszę o łaskawe poparcie pozostaję

Z poważaniem

GERARD KŁODZIŃSKI.

Struny i przybory

do skrzypiec, mandolin i gitar — smyczki i włosie do smyczków organki

w wielkim wyborze i najtaniej
płeca

Księg. „Drwęca”
Nowemiasto — Rynek 4.

MASZYN rolniczych

manetę, młóckarnie różnego gatunku wialnie i rowery
po bardzo niskich cenach poleca

Firma **J. G ARSTKA**
Brodnica.

Kupisz najtaniej! Naftę

silno-płomienna
Ropę naftową
Oliwy — Smary

Tran na skórę
Karbollneum

sadownicze
Mydła i Proszki

w drogerii
Zyg. Chojnacki

daw. Kapezyński
BRODNICA, Hallera 7

Gospodarstwo
64-morgowe, w tym 5 morgów z torfem bez lub z inwentarzem

Zgłoszenia
Maksymilian Karczewski,
Lubawa, restauracja.

Na Post Sery

tylżyckie szwajcarskie gdańskie itd.

Szprotki w oliwie
Byćki, skumbrie Sardynki

F.BUDA, Brodnica,

Mostowa 2 i Rynek 25.

Restauracja

z mieszkaniem 4-pokojowym, na wzniesieniu uroczego parku miejskiego, od zaraz do wydzierżawienia. Bardzo dogodnie warunki. Inwalidzi i emeryci pierwszeństwo.

Zgłoszenia do Zarządu Miejskiego w Nowym Mieście n. Drw.

Dziewczyna do gospodarstwa potrzebna
Grzywacz, Skarlin.

Dziewczyna uczciwa, pracowita z dobrym gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna do plebanii.

Zgłoszenia do księgarni Głównego w Działdowie.

Uczciwa służąca i służący potrzebni

Adam Wiśniewski, Targowisko

Obelegę rzuconą na Jakóba Pawłaza odwołuje
Andrzej Burzyński.

Kupuję każdą ilość kartofli fabrycznych
Henryk Modrow Gwizdzyń.

Kino Dźwiękowe Apollo Działdowo

zapowiada

wielką premierę!



Trędowata

z Elżbietą
BARIS ZCZEWSKA
i Franiszkiem
BRODNIEWICZEM

W piątek 12. II. 1937 r.
W sobotę 13. II. 1937 r.

W niedzielę 14. II. 37 r.
o godzinie 5-1/2.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Co robić, żeby mieć najwcześniejsze kurczęta?

Ambicją hodowcy drobiu jest — mieć jak najwcześniejsze kurczęta.

Często jednak duże trudności odstraszały hodowców i zniechęcają do zbyt wczesnego „sadzenia”.

Przede wszystkim w grę tu wchodzi trudność zdobycia kwok.

Jeżeli hodowcy zależy na tym, aby nasiadkami były kury, pamiętać należy, że chętniej i lepiej kwoczą kury ras lekkich, niż ciężkich i że szybciej siedzą raczej kury, cokolwiek zapasione na okopowych, niż nadmiernie pobudzone czystym ziarnem do nieśności. Bo z reguły kura zdradza chęć wysiadywania wtedy tylko, gdy jej organizm przestaje produkować jaja.

Mało u nas znanymi i używanymi, a świetnymi do wysiadywania i wodzenia kurcząt są kapłony czyli kastrowane koguty. Dają się one nakłonić do siedzenia w każdej porze roku; przy tym, ponieważ przy umiejętnym wychowie dochodzą do znacznych rozmiarów, obsiadają znacznie więcej jaj, niż kury. I choć się to dziwnym wydać może, są niezmiernie cierpliwe i staranne zarówno w wysiadywaniu, jak i wodzeniu piskląt.

Wreszcie doskonale do bardzo wczesnych lęgów są indyczki, które nakłonić można do wylęgania jeszcze przed okresem ich nieśności, a więc przez styczeń, luty, tj. wtedy, gdy żadna jeszcze kura kwokać nie chce. Późniejsze sadzenie indyczek jest niewskazane z tego względu, że w czasie wysiadywania i wodzenia kurcząt mogłyby przejść okres nieśności indyczki, a wtedy bezwzględnie zejdzie ona z jaj lub porzuci nieodhodowane piskięta.

Zmusza się indyczkę do wysiadywania sposobem bardzo prostym i łatwym. Wystarczy na parę dni umieścić ją na gnieździe, postawionym w koszu lub beczce i nakryć tak nisko, aby musiała siedzieć i nie mogła wstać. W czasie tym oczywiście trzeba codziennie — jak zwykle kwokę — zdjąć indyczkę z gniazda, napoić, nakarmić, dopilnować, aby się wypróżniła i natychmiast znów w gnieździe zamknąć. Jeśli indyczka jest z natury łagodna i spokojna (a takie sztuki trzeba wybierać na nasiadki), pomieszczenie zaś, gdzie się znajduje, spokojne i przyziemne — po 3 dniach indyczka siedzi już chętnie sama. Wtedy daje się jej na próbę parę jaj, a jeśli je dobrze ogrzewa, można bezpiecznie podłożyć jaja, do wylęgu przeznaczonych.

Drugą trudność przy wczesnych lęgach stanowi sprawa samego wychowu. Tu, niestety, trzeba się pogodzić z faktem, że tylko tam wczesny bardzo wychów udać się może, gdzie znajduje się odpowiednio na ten cel pomieszczenie, a więc izba czysta, ciepła i jasna. Potrzebne jest przede wszystkim słońce.

Ponieważ zaś zimą i na przedwiośnie słońce u nas operuje krócej i słabiej, należy więc wyekskać całą jego siłę, aby mogła wystarczyć młodym organizmom do normalnego rozwoju. Przeto należy umieścić kurczęta tam, gdzie dochodzi słońce.

Częściowe działanie słońca zastąpić może tran. Daje on doskonałe wyniki przy wychowie bardzo wczesnych kurcząt. Niewielka dawka tranu, zadawana kurczętom systematycznie, codziennie, nieznacznie podnosi koszt hodowli, a daje zupełną gwarancję normalnego rozwoju drobiu.

Krótko powiedziawszy, na dobry wychów składa się: bezwzględna czystość pomieszczenia i sprzętów, czysta woda do picia, dobre i świeże powietrze w pomieszczeniach i dużo światła.

Troska o kartofle w kopcach.

Podczas silnych mrozów zdarza się, że w płytko wybranych piwnicach lub w kopcach, nie dobrze przykrytych, marzną ziemniaki w wierzchniej warstwie. Skoro więc pora cieplejsza się trafi, trzeba kopce starannie przegladac, odrzuciwszy przykrywę ze słomy. Jeżeli się pokaże, że ziemniaki są częściowo zmarznięte — nie czekać, aż zaczną gnć wszystkie — ale natychmiast w dzień cieplejszy odrzucić okrycie kopca i przebrać zdrowe ziemniaki od nadmarzniętych; zdrowe potem równo zesypać i przykryć, a nadmarzłe dać bydłu lub trzodzie chlewnej. Krowom cielnym dużo takich nadmarzłych ziemniaków dawać nie trzeba, bo mogą spowodować poronienie.

Gdy kopca nie można lepiej przykryć, bo ziemia jest zmarznięta, to przyrzucić go trzeba nawozem albo słomą czy liśćmi. Gdy dni są ciepłe i odwilż trwa dni kilka, dobrze jest przewietrzyć kopce, odgarnąć przykrycie z grzbietu kopca, aby świeże i suche powietrze do środka weszło — ale na wieczór, skoro mroz brać zaczyna — na nowo przykryć starannie.

Do przewietrzenia kopców nadaje się prosty przyrząd, składający się z miecha obrotowego i dwóch kominków blaszanych, lejkatowato zakończonych, dość szerokich 12—15 cm. średnicy.

Kominki te wprawia się stale w każdy kopiec i zatyka dobrze słomą. Gdy potrzeba ochłodzenia kopca lub powietrza, przedmuchuje się powietrze przez kopiec przy pomocy miecha.

Jeżeli ziemniaków dużo zmarzło w kopcach i nie można nawet wszystkiego dać bydłu, to nie czekać, aż zgniją, ale przebrać od razu i nadmarzłe ziemniaki rozestąć cienko na klepisku albo na strychu lub gdy niema śniegu, na trawie blisko domu i tak zostawić dłużej, aby wyschły.

Mniejsze ilości osusza się nawet w piecu chlebnym, gdy się je po chlebie w ciepłym piecu cienko rozsypuje. Takie przeschnięte ziemniaki dobre są dla bydła i dla świń; przed zadaniem trzeba je parzyć.

Sprawa waloryzacji rent.

Pos. Czesław Wróblewski swego czasu wniósł w Sejmie projekt ustawy o obniżeniu waloryzacji rent. Jest to zagadnienie niezmiernie wagi dla tysięcy osadników rentowych na terenie Pomorza i Wielkopolski, zagadnienie, którym energicznie zajęły się w ostatnich czasach organizacje rolnicze obu tych dzielnic.

Jak donoszą z Warszawy, w ubiegł. tygodniu odbyła się w ministerstwie rolnictwa u dyrektora departamentu urzędzeń rolniczych kilkogodzinna konferencja w tej sprawie. W konferencji wzięli udział posłowie rolnicy z Pomorza i Wielkopolski oraz przedstawiciele Pomorskiego Tow. Rolniczego i Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych. — Posłowie i przedstawiciele wspomnianych organizacji odbyli w tym samym dniu konferencję z wiceministrem skarbu, p. Morawskim.

Projekt ustawy posła Wróblewskiego odesłany został przez marszałka Sejmu do komisji prawniczej, gdyż wiąże się on z kilku innymi ustawami. Komisja ta powierzyła referat posłowi z Pomorza, p. Gauzemu z Nowego, który jest jedynym Pomorzanie, zasiadającym w komisji prawniczej.

O nowe samoubezpieczenie rolników.

Zniesienie obowiązku ubezpieczenia pracowników na wypadek choroby w Kasach Chorych, powitało rolnictwo z wielkim zadowoleniem. Jednakże pozostawienie sprawy opieki lekarskiej swej służby domowej na łasce losu z przerzu-

ŚWIAT KOBIECY.

Pokrywa w gotowaniu

odgrywa wielką rolę, a umiejętnie stosowana może oddać nieocenione usługi. Ma ona na celu zmniejszenie temperatury, a przy tym zmniejszenie paliwa, poza tym wytwarza parowanie, niezbędne do osiągnięcia najwyższej jakości potrawy przyrządzanej. Zastosowanie jej niewłaściwe nie tylko psuje smak i wygląd dania, ale niszczy wartości witaminowe i kaloryczne produktów przyrządzanych.

Więc zupy dzielimy na 2 rodzaje: 1. wywar z mięsa — rosół; 2. wszelkie doprawione na wywarach z jarzyn.

Rosół gotujemy bez pokrywy, wstawiając mięso w zimną wodę na średni ogień do zagotowania. Po wyszumowaniu, w 45 minut, dać jarzyny i gotować na wolnym ogniu. Gdy jarzyny miękkie, odstawić rondel z rosółem na bok, przykryć pokrywą, aby nie ostygł i nie stracił aromatu.

Odwar z włoszczyzny przyrządzamy następująco: Pokrajać włoszczyznę i cebulę, zalane niewielką ilością surowej wody wraz z łyżką masła dusić na wolnym ogniu pod pokrywą, co najmniej pół godz. od chwili zagotowania. Potem odwar zalać potrzebną ilością wrzątku (ile ma być talerzy). I znów gotować pod pokrywą do zabałwanienia, potem doprawić zasmażką, precedzić i odstawić, odkrywając, a zupa nie zwodnieje.

Jeśli chodzi o zupę szczawiową lub barszcz buraczany czysty, to odwar z włoszczyzny przyrządza się jak wyżej, ale z chwilą wrzucenia doń szczawiu lub buraków nie wolno przykryć zupy, a nie stracić świeżości i koloru i będzie apetyczna, bo zieleń roślinna niszczy pod wpływem wysokiej temperatury i kwasów. Przy burakach traci barwę.

To samo obowiązuje przy gotowaniu zielonych jarzyn: Szpinak, brukselkę, zieloną fasolkę, groszek, szparagi wrzucać tylko w osoloną wrzątek lub wstawić w wodę osoloną i ocukrzoną do smaku, gotując bez nakrycia.

Jarzyny o silnym zapachu: kalafior, kapusta, brukiew zimową porą należy blanżerować, tj. przełać wrzątkiem na sicie, gdy są opłókanie i obrane,

lecz nie pokrajane w kawałki. To usuwa woń piwnicy. Latem, gdy jarzyny świeże i młode — blanżerowanie jest szkodliwe, gdyż zabija witaminy i rozpuszcza sole mineralne. Te same szkody robi płókanie jarzyn pokrajanych.

Jarzyny gotować należy bez pokrywy — można je przykryć dopiero na dogotowaniu, gdy wiemy, że pod parą dojdą i nie wystygną, czekając na wydanie.

Marchew na jarzynę w zimie, aby miała pozory świeżej — sparzyć, gdy jest obrana i opłókaną krajać w grubą kostkę. Wstawić w zimną wodę osoloną i osłodzoną. Gotować szybko i niedługo bez pokrywy. Zaprawić zasmażką, odstawić w ciepłe miejsce, przykryć pokrywą, by pod działaniem pary zmiękła.

Ryż, kaszę gryczaną, jagłaną myje się, parzy i pod pokrywą trzyma na ciepłej blasze, by napęczniały. Po pół godzinie odlać zbędną wodę, dać tłuszcz i pod pokrywą wstawić do piecyka.

Kaszkę krakowską zacieraną jajem nie płócze się, lecz zalewa od razu wrzątkiem osolonym. Po przemieszaniu nadmiar wody odlać. Na wierzch dać sporo masła i pod pokrywą wstawić kaszkę do pieca. Po przemieszaniu w odstępach czasu stwierdzamy, że rozsypuje się na napęczniałe perłki.

Groch polny należy moczyć na noc w letniej wodzie. Przed wstawieniem na ogień odlać wodę tę, parzyć groch napęczniały wrzątkiem, pozostawić tyle wody, aby go pokryła i od razu gotować pod pokrywą. Gdy wody ubywa dolewać wrzątku, aby nie wysechł i nie przywarł do dna i miał dość pary w garnku.

Przy mięsach. Mięsa bywają 1. gotowane (np. sztuka mięsa) 2. duszone (np. zrazy nelsonskie, polskie). Przy tych 2 sposobach posilkowac się można pokrywą, ale tylko we właściwym czasie.

Natomiast przy mięsach 3) smażonych, 4) pieczonych, 5) z rusztu pokrywa sprawia, że potrawa traci chrupkość skórki, a co ważne, sok wypływa, mięso wysycha, traci smak, ale i wartości odżywcze.

Sztukę mięsa, obliczoną na dobroć mięsa, wstawia się do wrzątku nagotowanego z włoszczyzną, aby ścięte białko nie pozwoliło odplynąć sokom. Gotuje się je w małej ilości wody, na dużym ogniu, możliwie krótko — od razu pod pokrywą.

Mięsa wszelkie duszone osmażamy na patelni, potem dajemy do rondla, przekładając suto masłem, cebulą i in. dodatkami i od razu przykrywamy, dusząc na wolnym ogniu dość długo pod parą.

Apteczka domowa.

(Dokończenie).

Płyn Burowa — do przykładania na ranki lub stłuczenia (2 łyżki na szklanke wody). W tym roztworze kompresy maczać i przykładac.

Woda karbolowa — do obmywania ran, wrzodów, do nacierania ciała swędzącego.

Węgiel zwierzęcy — przeciwdziała tworzeniu się gazów w żołądku i jelitach.

Puder cynkowy — do zasypywania wyprysków skórnych,

talk — do zasypywania wyprzen u niemowląt, skóry u ciężko chorych, chroni od zadrażnień skóry i wyprysków, spowodowanych poceniem się. Talk chroni też przed niemłą wonią potu,

siłun — do hamowania uporczywych krwawień z drobnych okaleceń,

maść cynkowa — do leczenia drobnych owrzodzeń po usunięciu ropy,

lizol — do dezynfekowania rąk (bielizny chorych zakażonych przed i po praniu — stosuje się rozczyn pół łyżki na 2 ltr. wody),

rumianek — zewnętrznie do gorących okładów, wewnętrznie jako napój przy zaburzeniach przewodu pokarmowego zwłaszcza u dzieci,

kwiat lipowy i suszone maliny — jako napar celem wywołania potów np. przy przeziębieniu,

napar z szalwii — do płókania ust przy zapaleniu dziąseł,

eniem wyłącznej odpowiedzialności materialnej za ewtl. wypadki zachorzenia na pracodawcę, uznał rolników za zbyt ryzykowne. Twierdzenie powyższe potwierdziły też kilkakrotne wypadki zachorzenia służby, połączające za sobą dołki wydatki, ponoszone przez właścicieli gospodarstw, zatrudniających służbę.

Z tych też obaw i trosk zrodziła się na terenie gminy Lubawa myśl założenia stowarzyszenia, którego zadaniem by było niesienie wzajemnej pomocy właścicielom gospodarstw rolnych w ponoszeniu przez nich kosztów leczenia za zatrudnianych w ich gospodarstwach pracowników. Warto przy tym uwypuklić, iż początkowo zamierzano takie stow. założyć oddzielnie w każdej gromadzie, przekonano się jednak wnet, że gromada posiada na swym terenie zbyt mało gospodarstw, zatrudniających u siebie pracowników, przeto też stow. takie wiodło by żywot suchotniczy i w wypadku narażenia na większe wydatki nie byłoby w stanie takowych uregulować. Gmina zbiorowa jako skupisko rolników o szerszym zasięgu terenowym doskonale nadaje się do założenia takiego stow., a jeszcze tymwzględnie dla tego, że wszelkie czynności mogą być przy dobrej woli załatwiane ubocznie przez personel Zarządu Gm.

Nowozałożona spółdzielnia posiada już kilkadziesiąt członków, a nowi wciąż przybywają. Terenem działania stow. jest teren administracyjny gminy Lubawa. Z uwagi jednak na to, że rolnicy miasta Lubawy ujawniali duże zainteresowanie do tworzącej się instytucji i często wyrażali chęć zgłoszenia się do niej, ponieważ sami nie byłiby w możności utrzymać takiej spółdzielni, Zarząd tymczasowy zdecydował się wcielić do swego terenu działania również teren miasta Lubawy.

Pragnąc odpowiedzieć na liczne pytania rolników w sprawie form organizacyjnych spółdzielni jak również przyczynić się do jak najszerszego spopularyzowania tak pożytecznej dla rolnictwa placówki, podajemy poniżej fragmentaryczne urywki z statutu spółdzielni dla zapoznania się z nim przez zainteresowanych rolników.

Członkami zwyczajnymi mogą zostać właściciele i użytkownicy gospodarstw rolnych, nie zatrudniających więcej niż czterech pracowników. Członkostwo nabywa się przez zgłoszenie, dokonane za pomocą specjalnej deklaracji i wpłacenie 1 zł. wpisowego. Członkostwa nie traci się przez chwilowe nieposiadanie służby (służba sezonowa), na skutek czego wpisowe wpłaca się tylko raz w den. Opłata członkowska wynosi 50 gr od zatrudnionego pracownika miesięcznie. Rada Stow. może jednak na wniosek prezesa, poparty dowodami

wzmoczonego zaistnienia potrzeb udzielenia pomocy leczniczej pracownikom podwyższyć składkę do 1 zł w stosunku mies. na pewien okres czasu (w razie nagminnie panującej choroby). Członkostwo można utracić 1. z chwilą śmierci, 2. przez dobrowolne wystąpienie, 3. przez wykluczenie z stow., które może nastąpić wówczas, gdy członek nie opłaca składki przez 3 mies., nie przestrzega przepisów statutu i regulaminu stow., nie stosuje się do uchwał władz Stow. lub popełni czyn karygodny z niskich pobudek. Zarząd stow. pracuje honorowo. Operacje finansowe stow. oparte są na systemie memoriałowym (bezgotówkowym), polegającym na tym, że wszelkie zainkasowane kwoty są niezwłocznie odprowadzane na otworzone konto w instytucji finansowej, skąd w razie potrzeby będą przelewane na powstałe koszty leczenia zakontraktowanemu lekarzowi lub też szpitalowi.

Jak wynika z powyżej przedstawionego szkicu ustrojowego stow. takowe nie jest obciążone na napchanie „komuś” kieszeni przez tworzenie intratnych stanowisk, lecz winno wspólnym wysiłkiem i ofiarną, bezinteresowną pracą kroczyć ku uchronieniu gospodarstw przed zgubnymi wstrząsami, spowodowanymi na skutek cięższych zachorzeń służby domowej, której kosztu leczenie w inlen myśł postanowień rozp. Min. Opieki Społecz. z dn. 24 X. 1933 r. o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 673) ponosić pracodawca.

Amerykańskie firmy zakupiły w Polsce kiszoną kapustę.

Podjęta została próba eksportu do Stanów Zjedn. A. P. niewywożonych dotąd za ocean przetworów. Wielki koncern amerykański, handlujący artykułami spożywczymi, zakupił na Pomorzu próbną partię kiszzonej kapusty w ilości 200 beczek. O ile specjal ten spotka się w Ameryce z powodzeniem u konsumentów, nastąpią w Polsce dalsze poważniejsze zakupy.

Choroba gołębi.

Bardzo wiele młodych gołębi choruje na błonicową postać dyfterii — ospę drobiu. Chorobę tę cechuje zajęcie jamy ustnej oraz gardzieli przez żółte plamy. Plamy te, łącząc się, tworzą nalot stopniowo grubiejący. Choroba ta spotykana jest u ptactwa domowego przeważnie w sezonie jesienno-zimowym. Śmiertelność u młodego ptactwa wynosi 70 procent.

Jako leczenie tej choroby można stosować przestrzykiwanie jamy ustnej (2 proc. kwasu borowego, 1. proc. siarczanu cynku lub nadmanganianu

potasu). Dobrze jest dawać do pokarmu siarczanu żelaza (1-proc. roztwór). Gołębnik musi być bezwzględnie utrzymany higienicznie. Czystość, odkażanie, wentylacja są niezbędne, gdyż w bardzo dużym stopniu czynniki te wpływają na zdrowotność gołębi.

Komunikat

w sprawie orientacyjnych cen za zakwalifikowane przez Pomorską Izbę Rolniczą zboże jare, groch i ziemniaki.

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszym do wiadomości orientacyjne ceny na okres wiosenny 1937 r. za zakwalifikowane rośliny jare zbioru 1936 roku

I. Ziemniaki - sadzeniaki

Przyjmuje się jako cenę podstawową ziemniaków najwyższe notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy za ziemniaki jadalne z dnia dokonania transakcji, z zastrzeżeniem, że cena ta nie będzie niższa od 5 zł za 100 kg.

Dodatek kwalifikacyjny do ceny podstawowej wynosi: za oryginalne i selekcyjne według cennika hodowcy,

za I odsiew 2,50 zł,

„ II „ 2,—

„ III „ i dalsze odsiewy 1,50 zł.

Za odmiany żółtomięsne podnosi się dodatek kwalifikacyjny o 50 groszy. Za odmiany wczesne podnosi się dodatek kwalifikacyjny o dalsze 1 zł. Przy transakcjach do 500 kg. włącznie podwyższa się dodatek kwalifikacyjny o dalsze 50 groszy. Podwyżka ta nie dotyczy nabywców, posiadających gospodarstwa rolne do 50 ha włącznie.

II. Zboże jare: pszenica, jęczmień browarniany i pastewny oraz owies i groch.

Przyjmuje się jako cenę podstawową najwyższe notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy za odpowiedni gatunek zboża lub za groch z dnia dokonania transakcji.

Dodatek kwalifikacyjny do ceny giełdowej wynosi: a) przy zbożach za I odsiew 35 proc., za II odsiew 25 proc. tej ceny, b) przy grochu za I odsiew 40 proc., za II odsiew 30 proc. tej ceny.

Dla oryginalnego zboża lub grochu obowiązują cenniki hodowców.

Przy transakcjach do 200 kg. włącznie podwyższa się dodatki kwalifikacyjne o 5 proc. (np. przy I odsiewie zbóż z 35 proc. na 40 proc. itd. Podwyżka ta nie dotyczy nabywców, posiadających gospodarstwo w wielkości do 50 hektarów włącznie.

Pomorska Izba Rolnicza.

napar z suszonych jagód czarnych lub same jagody — celem zahamowania biegunki, mocna czarna kawa — celem pobudzenia serca (brać 2 czubate łyżeczki drobno mielonej kawy lub 3 łyżeczki grubo mielonej na pół szklanki gotującej wody). Stosować przy udarze słońca, ukąszeniu przez żmiję, po oprzytomieniu topielca, nadmanganian potasu — do dezynfekcji np. do płókania ust po wyrwaniu zęba, przy złej woni (wziąć kilka igielek — aby woda była czerwono-fioletowa), do przemywania zaniedbanych ran lub oparzeń (przyrządzić płyn o barwie jagód), dalej silnym roztworem myć można lekko zepsute mięso — czym usunie się nieprzyjemny zapach.

Oto środki, które mogą się zawsze przydać i dlatego winny się znaleźć w apteczce. Apteczka podręczna — to nasz dobry przyjaciel. Jakże często ratuje ona nas w wypadkach nagłych zaślabnięć, skaleczeń, urazów. Pamiętać jednak należy, że wtedy tylko spełni ona swoje zadanie, kiedy będzie utrzymywana w należytych porządku i skrupulatnej czystości.

DOBRE RADY.

Amoniak na usługach bielizny.

Bielizna różnie, mimo najstaranniejszego, domowego prania, sumiennego płókania i farbowania. Nasze praczki skłonne są zawsze do konszachców z chlorkiem owego t. zw. „Horkowania”. Jakże często, gdy wejść podczas prania do pralni, przykro uderza jakiś ostrzy, gryząca woń. — To tylko mydliny — a naprawdę to właśnie ów chlork, który, zwłaszcza przy częstym użyciu, ogromnie niszczy bieliznę, przepalając włókna.

Jest przecież środek niedrogi, łatwy w stosowaniu, absolutnie nieszkodliwy dla bielizny — amoniak. Racjonalne oranie uwzględni amoniak w dość znacznej ilości przy każdym praniu. Jednakże wszelkie nowe zdobycze przyjmują się powoli, jesteśmy — niestety — mocno konserwatywni, więc i pranie w naszych domach odbywa się według starej metody — od pradzieln. Spróbujmy jednakże, bez zmieniania zasadniczego sposobu prania, odświeżyć naszą bieliznę (powiedzmy 2 razy do roku), wybielić ją odnowić niemal. Do wanny zimnej wody wlewamy szklankę (1) amoniaku, mieszamy i w wodzie tej moczymy bieliznę na noc. Rano bieliznę i wyjęta z wody, oddajemy do prania jak zwykle.

Zabieg ten możemy powtarzać i częściej, zwłaszcza przedśledziad, mocząc w roztworze: pół szklanki amoniaku na wanę wody. Rezultat będzie wyraźny, oszczędność na pracy i bieliznie (t. zw. docieranie na tarce mocno niszczy bieliznę) — olbrzymia.

KĄCIK MODY

Pani starsza i młodszą.

Osoba, która zdaje sobie jasno sprawę z wad i zalet swojej sylwetki, która ma świadomość tego, co jest lub nie jest dla niej odpowiednie, może być naprawdę dobrze i elegancko ubrana.



3 modele toalet wieczorowych: Silnie wcięta talia i kłosz; 2 suknie i kostium wieczorowy.

Już od szeregu lat moda stara się pozyskać kobiety przez forsowanie młodości w ubraniu, co połączone jest z pewnym niebezpieczeństwem dla tych pań, które muszą już ubierać się z pewną ostrożnością. Niebezpieczeństwem tym jest wybór ubrania zbyt młodego, a więc nieodpowiedniego. Jakże często niestety widzi się osobę, która, mówiąc ostrożnie, przekroczyła już pierwszą wiosnę życia, a przez przesadnie młode ubieranie się sprawia wprost przykre wrażenie, podczas gdy doświadczenie uczy, że pani obdarzona kulturalnym smakiem nigdy na taką śmiałość się nie narazi. Zresztą okazuje się niemal zawsze, że za młode ubieranie się właśnie dana osoba mocno postarza.

Na czym polega umiejętność odpowiedniego ubierania się dla cięższych i starszych pań?

Prze-e wszystkim należy zwracać uwagę na wybór odpowiedniego fasonu. Musimy sobie uprzytomnić, że wszelkie ekstrawagancje są dla pani zupełnie nieodpowiednie. Równie wielkim błędem byłaby zupełna rezygnacja i nie stosowanie się do przepisów mody, jak i stosowanie wszelkich wybrków mody.

Dla starszej pani równie ważnym jest wybór materiału jak linia i krój modelu. Najodpowiedniejsze są tu zatem wszelkie tony pośrednie, niewykluczające kolorów modnych, o ile nie rzucają się one zbyt w oczy. Obok materiałów czarnych i brązowych dopuszczalny jest np. śliwkowy albo ciemno lillowy.

Poza krojem i kolorem należy zwrócić baczną uwagę na przybranie sukni, gdyż i tu wskazana jest dla starszych i korpulentniejszych pań daleko idąca rezerwa.

Przepisy gospodarskie postne.

Zupa piwna po szwedzku.

1 but. jasnego piwa i 1 but. ciemnego utrząć z 1 łyżką czubatą maki, zagotować z kawalkami imbiru. I jejo 1 łyżka

czub. mleka i maki pszennej utrząć na gładką masę i domleszać powoli do zupy. Zupę zagotować, potem doprawić i sólkiem i cukrem.

Kapusta duszona na ciemno.

Uszatkować kapustę, gotować w osolonej wodzie, osączyć, posypać po osączeniu bułeczką tartą i już na półmisku zalać zarumienionym masłem.

Omlet z bułki.

Wrzucić do pół l. mleka bułkę, 4 sólka, pół łyżeczki utłuczonego i przesianego kminu i trochę soli, rozmieszać dokładnie i pozostawić; tymczasem ubić sztywną pianę z białek, zmieszać lekko z namoczoną bułką, dodając równocześnie trochę maki. Przygotować 80 gr. roztopionego masła na patelni, wylać przygotowaną masę i wolno przypiec, podnosząc od czasu do czasu widelcem, gdy zarumieni się z jednej strony, obrócić na drugą i również wolno przypiec. Podać na rozgrzanym półmisku.

DOBRE RADY.

Drobne otworki w kaloszach gumowych naprawić można w domu, zalepiając zadarcia kolofonium, rozpuszczonym w spirytusie.

Deszczowce gumowe

należy od czasu do czasu wtrzeć gliceryną, przez co zachowują elastyczność.